

ZWIĄZKI TARASA SZEWCZENKI Z WILNEM I LITWĄ

W artykule zwraca się uwaga na okres przebywania T. Szewczenki w m. Wilnie oraz jego współpracę z wybitnymi litewskimi i polskimi malarzami. Zbadano recepcję twórczości ukraińskiego poety w literaturoznawstwie litewskim, odznaczono wielki szacunek Litwinów do postaci ukraińskiego geniuszu.

Słowa kluczowe: *recepcja, diachronia, tłumaczenie, interpretacja.*

Wielki poeta ukraiński, Taras Szewczenko, urodził się 25 lutego (9 marca) 1814 roku we wsi Moryńce dawnej guberni kijowskiej w rodzinie pańszczyźnianego chłopca ukraińskiego Hryhora Szewczenki. Wkrótce po urodzeniu Tarasa ojciec z rodziną przeprowadził się do wsi Kiriłowka, gdzie minęło wczesne dzieciństwo przyszłego poety. Gdy miał dziesięć lat, zmarła matka. Wkrótce ojciec ożenił się z wdową, która miała własnych troje dzieci, więc rodzina się powiększyła. Macocha nienawidziła inteligentnego Tarasa, często go biła, upokarzała. Ojciec, chcąc uchronić chłopca przed prześladowaniami macochy, oddał go do szkoły parafialnej. Gdy chłopiec miał dwanaście lat, zmarł ojciec. Taras został całkowitym sierotą. Zamieszkał wtedy u diaka Bogorskiego w Kiriłowce. Diak zmuszał chłopca ciężko pracować, nie płacąc ani grosza. Przy tym często był głodny i bity. W 1828 roku uciekł do miasteczka Łysianka do diaka-malarza, bo bardzo chciał uczyć się malarstwa. Jednakże i ten diak był okrutny, więc Taras i od niego odszedł. Trafił później do jeszcze jednego malarza, który uznał, że chłopiec nie ma żadnych zdolności malarskich. Później był pastuchem, służącym u popa, parobkiem i wreszcie pewien malarz ze wsi Chlipnowka zgodził przyjąć Tarasa na naukę, ale za zgodą ziemianina Pawła Wasiliewicza Engelhardta (1798-1849), któremu podlegały okoliczne wsie wraz z mieszkającymi tam chłopami [4, 243]. Paweł Engelhardt, zruszczony Niemiec, był właścicielem klucza Olszana (Wilszana). Jednym z rządców olszańskiego klucza był Polak Jan Dymowski. Do niego właśnie trafił na początku 1829 roku piętnastoletni Taras Szewczenko. Dymowski zatrudnił chłopca jako posługacza w kuchni dworskiej, ale zauważywszy zdolności Tarasa do rysunków, ogromną chęć do nauki malarstwa polecił chłopca Engelhardtowi jako nadającego się do roli „malarza domowego”. Zanim jednak Szewczenko trafił do służby u Engelhardta, Dymowski uczył go wiedzy elementarnej i języka polskiego.

Przydzielony do służby dworskiej w charakterze „kozaczka pokojowego”, po półrocznym pobycie w pańskim pałacu w Olszanie Szewczenko wyjechał z swoim panem przez Kijów do Wilna, bowiem oficer gwardii Paweł Engelhardt jesienią 1829 roku został mianowany trzecim adiutantem wileńskiego generał-gubernatora gen. Aleksandra Rymskiego-Korsakowa. Po latach ukraiński poeta charakteryzował swego pana następująco: „Pomieszczik Paweł Engielhardt władał nieskolkimi siołami zwienigorodskiego ujezda, a „riezidiencijj” swojej izbrał miestieczko Olszany. Eto był obrusiewszij Niemiec, priezirawszij wsio ukrainskoje i russkoje, Chobia on i czisliłsia oficerom impieratorskoj gwardii. W Domie Engelhardta goworili na Polskom i francuskom jazykach. Pomieszczik-samodur żestoko obraszczalsia so swoimi kriepostnymi. On bolszuju czast' goda prowadził w Warszawie ili Wilno” [28, 15-16].

Wilno na przełomie 1829/1830 roku było miastem wybitnie polskim. Działał jeszcze Uniwersytet Wileński, promieniujący polskością i ideami patriotycznymi na całą Litwę, a proces filomatów i filaretów oraz zesłanie młodzieży wileńskiej, w tym Adama Mickiewicza, wciąż były żywe w pamięci wilnian. Zbliżające się powstanie, zwane później listopadowym, wisiało w powietrzu... Nastroje w Wilnie były iście rewolucyjne. Nawet oficerowie rosyjscy z pułków stacjonujących w Wilnie, wypowiadali różne myśli antycarskie, o czym wspomina w swoim pamiętniku profesor Józef Frank: „Cesarz niezadowolony z ducha rewolucyjnego, który objawił się w niektórych pułkach gwardii, za karę wysłał je jak gdyby na wygnanie na Litwę, w której pobyt nie mógł wpłynąć dodatnio na ich postawę. Jakoż gwardziści zaczęli bratać się z Litwinami, od których nieraz słyszałem: „Ależ ci ludzie przeszli nas! Będziemy mieli ich poparcie!!!” Kilku oficerów, należących do wyższej arystokracji rosyjskiej, bywało w moim domu i od ich rozpraw rewolucyjnych włosy mi powstawały na głowie. Czułem się w obowiązku prosić ich o oszczędzanie mi słuchania podobnych rzeczy” [16, 241]. Wprawdzie ten zapis dotyczył 1821 roku, ale od tego czasu w nastrojach politycznych w Wilnie niewiele się zmieniło.

Do takiego Wilna rewolucyjnego, polskiego, pełnego jeszcze młodzieży akademickiej, trafił młody Ukrainiec Taras Szewczenko. Ciekawy i żądny wiedzy chłopiec z pewnością, aczkolwiek prawdopodobnie wrywkowo, pogłębiał w Wilnie swoją wiedzę i niejedną książkę polską przeczytał. Zapewne słyszał coś o Adamie Mickiewiczu i z jego twórczością już wówczas mógł się zapoznać. Prawdopodobnie spotykał się z młodzieżą polską, którą nurtowały prądy rewolucyjne i nawet wolnomyślicielskie (W Wilnie studiował wówczas Ukrainiec Piotr Semenenko (1814-1886), uczestnik powstania 1831 r., późniejszy filozof-mesjanista polski i ukraiński, który podczas studiów był też wolnomyślicielem).

„Pamiętką, którą pozostawił nam w Wilnie jest jego (Szewczenki –M.J.) ciekawy poemacik o potrójnej tragedii miłosnej, która się w mieście tym zdarzyła [3],– pisze Paweł Zajcew. Można z niej wywnioskować, że o nastrojach młodzieży akademickiej wileńskiej wiedział, jeszcze w Wilnie przebywając: „To w owym Wilnie, mieście sławnem, / Zdarzyło się nie tak dawno – / Tam istniał jeszcze w czasy owe / Ogromny... (ot brak rymu słowu!)- / W nim szpital później utworzyli, / Gdy bakałarzy rozpedzili, / Za to, że czapek nie kłonili / Przed Ostrą Bramą...” [32, 13].

W Wilnie Taras Szewczenko zamieszkał ze swoim panem w oficynie pałacu gubernatorskiego, przy ulicy Uniwersyteckiej 6, naprzeciwko uniwersytetu. Wolne chwile, których miał niewiele, Taras spędzał na rysowaniu oraz kopiowaniu różnych obrazków, za co niejednokrotnie otrzymywał cięgi. Wspomina o tym w autobiografii: „Mój pan był człowiekiem energicznym: ciągle w rozjazdach: to do Kijowa jeździł, to do Wilna i do Petersburga i zawsze zabierał mnie ze sobą, bym siedział w przedpokoju, podawał mu fajki i wykonywał inne jego zachcianki. (...) Pewnego razu, w czasie naszego pobytu w Wilnie 6 grudnia 1829 roku pan i pani pojechali na bal do resursy. W domu było cicho, spokojnie, wszyscy zasnęli. Ja zapaliłem świeczkę w małym pokoiku obok przedpokoju, rozwinąłem swoje kradzione skarby i wybrawszy kozaka Płatowa, zacząłem go z pietyzmem kopiować. Czas biegł szybko i już zabrałem się za kopiowanie małych kozaczków, harcujących około mocnych kopyt generalskiego konia, gdy nagle za mną otworzyły się drzwi i wszedł mój chlebodawca, powróciwszy z balu. I on z wściekłością wytargał mi za uszy i spoliczkował – nie z powodu mojej sztuki, o nie! (na moją sztukę on nawet nie zwrócił uwagi), ale za to, że mógłbym spalić nie tylko dom, lecz nawet miasto. Następnego dnia kazał stangretowi Sidorce wychłostać mnie, a ten gorliwie i z zadowoleniem polecenie pana wykonał” [27, 19–20].

Mimo różnych przykrości Wilno oddziaływało na wyobraźnię młodego poety pozytywnie. O tym, że okres wileński miał ogromne znaczenie na kształtowanie się wrażliwości poetyckiej i artystycznej Szewczenki świadczy jego twórczość, w której występuje miasto nad Wilią. Ogromny wpływ miała na niego wileńska szkoła malarska, której studenci demonstrowali swoje prace, rysując obrazy w różnych miejscach Starego Miasta w Wilnie [8]. Liczni wówczas litografowie wileńscy: Maciej Przybylski (1794-1867), nauczyciel rysunków w gimnazjum wileńskim, Kazimierz Bachmatowicz (1807-1837), malarz i grafik, uczeń Jana Rustema (1762-1835); Karol Raczyński (1800-1860), grafik i malarz; Antoni Klukowski (1806-ok.1864), grafik i właściciel drukarni, i zwłaszcza Józef Oziębłowski (1805-1878) wykonywali papier listowy, który ozdabiali widokami miasta i okolic. Artyści ci wykonywali też różne litografie, których było wiele w oknach wystawowych licznych wówczas

księgarń w Wilnie. Litografie i sztychy natrętnie wtykali przechodniom uliczni bukiniści i sprzedający chłopcy. Wileńską Szkołą Malarską kierował popularny w Wilnie malarz, spolszczony Turek lub Ormianin, energiczny i ruchliwy staruszek Jan Rustem, o którym w grodzie Giedymina powiadano: „Jan Rustem maluje z gustem” [12]. Taras Szewczenko we wspomnieniach przytacza tę frazę, którą zapamiętał podczas zajęć w szkole Rustema.

W 1829 roku pracownia profesora Rustema znajdowała się w budynku uniwersytetu. Dokładny jej opis podaje Adam Szemesz (1808-1864), były uczeń Jana Rustema, potem malarz i uczestnik powstania listopadowego: „Na trzecim piętrze, w murach Uniwersytetu Wileńskiego, niedaleko obserwatorium astronomicznego była sala, w której odbywały się lekcje rysunków. Po całych dniach zamknięta otwierała się o godz. 5 w południe sklepiona izba kwadratowa. Na sklepieniu jakieś malowanie z czasów jeszcze jezuickich, ale co wyobrażało, nie podobna już było rozpoznać – za pokrywającym ten rysunek kurzem i sadzą. Przy mocno napalonym piecu, zajmującym środek bocznej ściany stało podniesienie z desek na pół łokcia wysokie. Na nim materiały i przyrządy, gdzie stał, siedział lub leżał żywy model, z którego rysowano. Od sklepienia zwieszał się sznur, za który model się trzymał, gdy trzeba było stać z podniesioną ręką. Po obu stronach tego podniesienia stały dwa postumenty, a na nich popiersia, z których rysowano. Blisko modelu zwisała ze sklepienia lampa, a raczej żyrandol o kilkunastu lampach płaskich, blaszanych, podsycanych tłuściością z jednego środkowego rezerwuaru. Dookoła sali ustawione we trzy rzędy w półkole, niskie stołeczki, podobne tym, które się ustawiają w Litwie pod nogi – trochę tylko wyższe. Na nich siedzieli uczniowie rysunków, z tablicą na kolanach. Widziałeś tam różne twarze i postacie, niektóre (ale to rzadko) wyraźnie do wyższej klasy społeczeństwa należące, inne zupełnie gminne, w grubych surdutach, bajowych kapotach; między nimi nierzadko błyskały szafirowe kołnierze i metalowe guziki uniwersyteckich mundurów, należących bądź do studentów innych wydziałów, przychodzących rysować jako amatorzy, bądź do uczniów wyłącznie malarskiej szkoły, którzy lubo nie podlegali ściśle zwierzchności uniwersyteckiej i wolni od jurysdykcji *bedela*, przywdziewali mundury dla dodania sobie miny i powagi akademików” [25]. Obok studenckich mundurów wyróżniał się skromny surducik z błyszczącymi guzikami i pstrymi wyłogami szesnastoletniego Tarasa Szewczenki, kozaczka rotmistrza Pawła Engelhardta.

Jak długo Szewczenko uczęszczał do szkoły Rustema, dokładnych danych brak. Badacz litewski, Vladas Abramavičius (do 1940 r. Władysław Abramowicz), sądzi, że uczył się tam nie dłużej niż jeden semestr [1, 6]. Według innych biografów, ukraiński poeta w Wilnie w 1830 roku uczęszczał też do pracowni innego, czasowo mieszkającego w Wilnie malarza – Giovanni Batista Lampi’ego (1775-1837).

Znani są dwaj malarze, noszący to samo imię i nazwisko – ojciec i syn. Obaj mieszkali i pracowali w Warszawie, Wilnie i w Petersburgu. Znany portrecista Lampi – ojciec (1751-1830), który przybył z Włoch do Polski i na Litwę, i mieszkał tam w latach 1787-1791, pozostawił w Wilnie wiele swoich płócien. Następnie wyjechał do Wiednia, gdzie został profesorem w uniwersytecie i tam zmarł w 1830 roku [19, 253].

Lampi syn był również malarzem-portrecistą, którego ceniono w Rosji i na Litwie. W związku z chorobą ojca na początku 1829 roku jechał on z Petersburga do Wiednia i zimą 1829/1830 zatrzymał się w Wilnie i przebywał tam do wiosny 1830 roku. Lampi zamieszkał w pałacu ówczesznie Karpia, później Tyszkiewiczów, przy ulicy Trockiej róg Zawalnej. O działalności Lampi'ego w Wilnie pisze w swoich pamiętnikach Gabriela z Guntherów-Puzynina: „Drugie piętro domu Karpio-Platerów było zajęte przez samych artystów. Nasz Bachmatowicz* miał parę pokoiów po jednej stronie, a z drugiej w ogromnej sali malarz Lampi, syn sławnego portrecisty, założył był na całą zimę swój *atelier*. Przyjeżdżały tam piękne damy pozować przed umiejętnym i grzecznym malarzem, a byle która miała coś pięknego, czy oczy, czy profil, czy usta – on każdą z nich na swem płótnie, mocą swego delikatnego pędzla zamieniał w piękność idealną, owianą w mgłę przezroczystych zasłon, z różą we włosach i bransoletką *antiqua* na ramieniu. Trudno zgadnąć, czy oryginały postrzegały się, ile im przybywało wdzięków w tem pochlebnem zwierciadle, ale, gdy wzrok bezstronny, lub broń Boże, oko zazdrosnej kobiety okazywało zdziwienie na widok bardzo upiękzonej twarzy, zręczny artysta tłumaczył, że obowiązkiem sztuki jest domyślać się, uprzedzać lub poprawiać naturę” [10, 120].

Pośród „pięknych wileńskich kobiet 1830 roku”, które odwiedzały *atelier* malarza Lampi'ego była też pani Engelhardt. Przychodziła tu w asyście swojego kozaczka Tarasa Szewczenki. Autorka pamiętnika dobrze знаła Engelhardtów, spotykała się z nimi w pałacach arystokracji wileńskiej. Opisując jeden z balów 1830 roku, Gabriela Guntherówna zanotowała, że „piękne oczy pani Engelhardt błyszcząły mocniej od brylantów jej bogatego diadem” [10, 119].

Szewczenko trafił do pracowni Lampi'ego dzięki pani Engelhardt. Czekając na panią, Taras pomagał malarzowi: ustawiał sztalugi, rozrabiał farby, mył pędzle, próbował rysować i nawet malował, a przede wszystkim: podpatrywał jak maluje mistrz. Jak długo Szewczenko uczęszczał do pracowni Lampi'ego, również nie wiadomo. Jednakże wpływ mistrza na zdolnego ucznia był ewidentny, bowiem wkrótce – jak pisze P. Zajcew – „...o tyle przyswoił sobie zasady techniki malarskiej, że mógł później malować portrety... kochanek swego pana, za które otrzymywał po rublu” [32, 13]. Z okresu wileńskiego znany jest szkic portretu hrabiego Narcyza Olizara (1794-1862)

oraz portret ojca poety Hryhora Szewczenki, który prawdopodobnie szesnastoletni artysta namalował z pamięci. Jest też rysunek „*Główka dziewczyny*”, który Taras wykonał w pracowni Jana Rustema.

Z czasów pobytu Szewczenki w Wilnie godna uwagi jest jego miłość do Jadwigi Gorzkowskiej (w innych źródłach nazwisko to występuje jako Husykowska i Gaszkowska), młodej szwaczki, którą nazywał „Dziunia” [24, 37]. „O tej polskiej dziewczynie nic konkretnego nie wiadomo – pisze Józef Gołąbek – prócz kilku zaledwie szczegółów; w każdym razie młody i krzepki kozaczek musiał się Dziuni podobać, toteż opiekowała się nim i dbała o jego wygląd zewnętrzny” [9, 107]. Spotykali się często przed kościołem św. Anny, gdzie Jadwiga przychodziła na nabożeństwo. Po latach w wspomnieniach poeta pisał: „We śnie widziałem kościół św. Anny w Wilnie i miłą Dziunię, czarnobrewą Husykowską, która się tam modliła”.

Ta pierwsza miłość Szewczenki do Dziuni Gorzkowskiej (czy Husykowskiej), która stała się powodem przebudzenia się w nim wielu nowych myśli i w jego moralnym rozwoju odegrała bardzo ważną rolę, stała się dla niego silną zachętą do nauczenia się języka polskiego. Gorzkowska była gorącą patriotką polską i żądała od Tarasa, żeby rozmawiał z nią tylko po polsku. „Była ona warszawianką, ale – jak pisał P. Zajcew – mieszkała w Wilnie” [32, 253–263]. Miała ta miłość – jak twierdzą zgodnie badacze życia i twórczości T. Szewczenki – wielkie znaczenie w tworzeniu się poglądów społecznych poety, a mianowicie wzbudziła w nim poczucie ludzkiej godności i protest przeciw ludzkiej niewoli. Gorzkowska, aczkolwiek uboga dziewczyna, należała do stanu wolnego. Wspominając o tym swoim romansie młodzieńczym z Dziunią, Szewczenko mówił swojemu przyjacielowi, Studentowi Akademii Sztuk Pięknych w Petersburgu, Iwanowi Soszence: „Pierwszy raz wówczas przyszło mi na myśl... dlaczego i my, poddani, nie moglibyśmy być wolnymi ludźmi, jak inne stany?” [29, 38]. A zatem w Wilnie poeta ukraiński uświadomił sobie swą godność ludzką... Później, mieszkając w Warszawie, zrozumiał nicość systemu, którym carat rosyjski gnębił podległe mu narody.

Wiosną 1830 roku Paweł Engelhardt wyjechał z rodziną i służbą do Warszawy, a stamtąd, gdy w Warszawie zaczęły się burzliwe dni przedpowstaniowe, przeniósł się do Petersburga, zabierając ze sobą wszędzie Tarasa Szewczenkę.

Poeta ukraiński wyjechał z Wilna na zawsze, jednakże miasto nad Wilią nie zapomniało o nim, a jego twórczość upowszechniano w Wilnie jeszcze za życia poety. Wilnianin Romuald Podbereski (1812-1863) w „Roczniku Literackim” w 1844 roku opublikował recenzję o malarstwie Szewczenki oraz artykuł o znaczeniu jego poezji dla narodu ukraińskiego, propagował Szewczenkowskiego „*Kobzarza*” [18]. W tymże okresie pracował nad przekładem „*Kobzarza*” wileński pieśniarz ludowy Władysław Syrokomla.

Przekład polski tomiku wierszy Szewczenki „*Kobzarz*” ukazał dopiero po śmierci autora i tłumacza – w 1863 roku: *Tarasa Szewczenki „Kobzarz”, z małoruskiego spolszczył Władysław Syrokomla* [30]. W książce umieszczono trzynaście utworów poety, w tym osiem dumek, „*Iwana Podkowę*”, „*Noc Tarasową*” (w skróceniu), „*Gamalej*”, „*Katarzynę*” i „*Najemnicę*”. W przedmowie W. Syrokomla napisał: „Taras Szewczenko zasługuje na przyznaną sobie nazwę najpierwszego dziś śpiewaka Ukrainy. Czując, że jeszcze jest przedwcześnie czynić studia nad życiem i pismami żyjącego autora, przełożyliśmy bez żadnych studiów jego „*Kobzarza*”, zbiór dumek i poematów odznaczających się rzewnością, siłą, głęboką znajomością i pokochaniem ludu. Poezja ukraińska, która rozpoczęła nową erę, nie może być dla nas obojętną”.

Pierwszy obszerniejszy artykuł o Szewczence i jego twórczości napisał Leonard Sowiński (1831-1887), jeden z licznych wówczas chłopomanów, który sympatie ukraińskie wyniósł z swego domu, gdyż ojciec jego ożeniony był z Ukrainką, córką pańszczyźnianego chłopca. Sowiński pisał o ukraińskim poecie w 1860 roku w „*Studiach nad ukraińską literaturą dzisiejszą*” [22] i w rok później w osobnej pracy pt. „*Taras Szewczenko. Studium przez... z dołączeniem przekładu z „Hajdamaków”*” [22].

Praca Sowińskiego, wydana w Wilnie w 1861 roku, jest pierwszą poważną oceną twórczości Szewczenki. Autor wzywał ziomków by zechcieli „posłuchać prawdziwego Kobzarza ukraińskiego”, ponieważ „dusza Tarasa, to dusza geniusza chłopskiego, wezbrana przeświadczeniem prawdy i gwałtu, rozjątrzona zażaleniem namiętne. (...) Nie wzgardzimy pieśnią jego... a jeśli śpiewność jej autora i młodzieńcza potęga nie oczarują szlacheckich uszu, niechże przynajmniej myśl budująca z tej kobzy wytrzeźwi uwagę naszą i z piersi narodowych naszych lutników wyrwie wzór łagodzący zbyt ostrą nutę braterską” [22].

Znany wileński literat i wydawca Adam Honory Kirkor również pisał o Szewczence w swej pracy *O literaturze pobratymczych narodów słowiańskich*” [11, 1–2]. W 1911 roku z okazji pięćdziesięciolecia śmierci, a w 1914 roku z okazji setnej rocznicy urodzin poety prasa wileńska w języku polskim i litewskim wiele uwagi poświęciła Szewczence i jego związkom z Wilnem.

Taras Szewczenko nie zapomniał Wilna, często wspominał to miasto, a gdy został wyzwolony z pańszczyzny, chciał na Litwę przyjechać, ale nie otrzymał pozwolenia [1]. Chciał wówczas spotkać się z wilnianami, przypomnieć sobie swoją wczesną młodość.

Jednakże los zetknął poetę z wilnianami na zesłaniu. Bliskim przyjacielem Szewczenki był Zygmunt Sierakowski (1827-1863), późniejszy przywódca powstania styczniowego na Litwie, powieszony z rozkazu Michaiła Murawjowa 28 czerwca 1863 roku w Wilnie.

Zygmunt Sierakowski został aresztowany za to, że zamierzał zbiec z Rosji, by wziąć udział w walkach rewolucyjnych Wiosny Ludów. Zesłano go 31 maja 1848 roku do Orenburga i umieszczono jako szeregowca na liście 1. Orenburskiego batalionu liniowego z przeznaczeniem do Nowopietrowska. Sierakowski spędził w Nowopietrowsku dwa lata, następnie został przeniesiony do Uralska. „Przeniesienie było dla niego szczęśliwą zmianą – piszą Gajrat Sapargabijew i Władimir Djakow – ponieważ w Uralsku spotkał ponad dwudziestu rodaków skazanych na służbę żołnierską za „przestępstwa polityczne”. Przebywając tam utrzymywał kontakt z polskimi zesłańcami w Orenburgu i nawiązał na odległość bliższe stosunki z Szewczenką. W październiku 1850 roku skierowano go do Petersburga, gdzie spotkał się z Zaleskim i innymi Polakami. W drodze rozminął się z Szewczenką, który został przeniesiony do Nowopietrowska i przebywał tam do końca zesłania, korespondując z niektórymi polskimi zesłańcami, między innymi i z nim” [20].

Gdy Szewczenko poznał się z Sierakowskim w Petersburgu w 1858 roku, ocenił w nim od razu jego natchniony patriotyzm. Wówczas zaprzyjaźnili się serdecznie. Świadczą o tym wzmianki w listach Szewczenki do Zaleskiego [14, 174]. W orenburskim kółku zesłańców wśród przyjaciół Szewczenki i uczestników ekspedycji geologiczno-geograficznych czołowe miejsce zajmował wilnianin Bronisław Zaleski (1820-1880) [7]. Urodził się w Raczkiewiczach pod Mińskiem, był synem porucznika armii napoleońskiej, odbył studia prawnicze w Dorpacie i Charkowie. W 1845 roku przyjechał do Wilna, pracował tutaj w komisji lustracyjnej dóbr państwowych guberni wileńskiej. W 1846 roku został aresztowany za działalność konspiracyjną i w 1848 roku zesłany do Orenburga. Utrzymywał tam przyjacielskie stosunki z wieloma zesłańcami. Szczególnie żył się z Tarasem Szewczenką, który został mu wyznaczony do pomocy jako biegły rysownik. Było to jesienią 1848 r., kiedy uczestnicy ekspedycji aralskiej przybyli do Orenburga, żeby opracować zebrane materiały. Fiodor Łazarewski wspomina, że w owym czasie Szewczenko nawiązał bliski kontakt z zesłanymi Polakami, którzy w Orenburgu tworzyli całą kolonię. „Można było zauważyć – pisze Łazariewski – że większa zażyłość łączyła go (Szewczenkę – M.J.) z Zaleskim, Sierakowskim, Zielonką, i Arkadiuszema Węgrzynowskim. Ten ostatni pracował w Komisji Granicznej.[...] Polscy zesłańcy stanowili wykształconą część społeczeństwa, oczywiście nie czysto arystokratycznego, ale sfery średniej, której trzon stanowili niżsi urzędnicy. Jedną z sióstr pułkownika Herna była żoną pana Kirszy, pracownika Komisji Prowiantowej. W domu Kirszów stałymi gośćmi byli Sierakowski, Turno i inni” [13, 158].

W 1851 roku Bronisława Zaleskiego i Ludwika Turnę włączono do ekipy prowadzącej poszukiwania węgla na Mangyszłaku. W Nowopietrowsku dołączono do ekspedycji również Tarasa Szewczenkę. Przez całe lato

podróżowali po stepie, rysowali, czuli się wolnymi. Z tego okresu pochodzi wiele rysunków B. Zaleskiego, ilustrujących obyczaje Kazachów i przyrodę kraju. Po zakończeniu ekspedycji Zaleski i Szewczenko musieli się rozstać. „Od tego czasu – pisał później Zaleski – zaczęliśmy z Szewczenką korespondować” [26, 238]. Z tej korespondencji widać, że Zaleski zaopatrywał Tarasa w farby i przybory rysunkowe, posyłał książki i czasopisma, przekazywał nowiny miejscowe i o Rosji, opisywał przeżycia, troski i radości przyjaciół.

„Zesłańcy polscy – piszą G. Sapargalijew i W. Djakow – nie zważając na odległość i trudności towarzyszące przesyłce listów, starali się nie tracić kontaktu z Szewczenką. Każdy list od polskich przyjaciół – Sierakowskiego, Zaleskiego i innych – był prawdziwym wydarzeniem dla poety, odciętego od całego świata i przynosił mu szczerą radość” [20, 157–158].

Po powrocie na Litwę Zaleski wziął czynny udział w pracach przygotowawczych do prowadzenia reformy włościańskiej 1861 roku jako członek mińskiej komisji gubernialnej, a potem głównych komisji redakcyjnych. W tymże 1861 roku zbiegł za granicę. Mieszkał we Francji. Tam opublikował pamiętniki z okresu zesłania, w których zamieścił wiadomości o życiu w stepie kazachskim i o przyjaźni z Szewczenką [33, 75].

Taras Szewczenko na zesłaniu poznał twórczość Edwarda Żeligowskiego, poety pochodzącego z Litwy, znanego pod pseudonimem Antoni Sowa (1816-1864). Żeligowski urodził się w Mariampolu w powiecie święciańskim, w latach 1833-1836 studiował w Dorpacie, gdzie należał do patriotycznego kółka studenckiego, za co w 1838 roku został tamże internowany aż do roku 1842. Debiutował jako poeta w Dorpacie w 1841 roku. Po powrocie na Wileńszczyznę wszedł do grona patriotycznej młodzieży, która entuzjastycznie przyjęła jego „fantazję dramatyczną” „*Jordan*” (1846) i uznała za swój manifest ideowy. W 1851 roku Żeligowski został aresztowany i wywieziony do Pietrozawodska, a w 1853 przeniesiono go do Orenburga. Poeci nie poznali się na zesłaniu, ponieważ T. Szewczenko został wysłany do Nowopietrowska. Widzieli jednak o sobie wiele. Gdy Aleksiej Pleszczejew przetłumaczył wiersz Edwarda Żeligowskiego (Sowy) pt. „*Dwa słowa*”, przekład posłano Szewczence, a ten po przeczytaniu odpisał: „*Dwa słowa*” – eto idieja tak wozwyszzenno priekrasna i tak prosto wyskazana u Sowy, czto Pleszczejewa pieriewod, chotia i pieriedajot idieju wierno, no chotiełoś-by iziaszcznieje sticha, chotiełoś –by, czto by stich legcze i głubze łožilsia w sierdce, ja eto diełajetsia u Sowy” [14, 174].

Szewczenko spotkał się z Edwardem Żeligowskim (A. Sowa) dopiero po powrocie z zesłania, w 1858 roku w Petersburgu. Poeta ukraiński wspomina o tym spotkaniu w swoim dzienniku: „28 marca 1858. Wieczer prowieli my u B. M. Biełozierskiego, mojego souznika i sosieda po kazamatu w 1847 g. U

niego wstąpił ja mnogich soizgnannikow orienburskich: Sierakowskiego, Staniewicza i Sowu. Radostnaja wiesiołaja wstrieacza! Posle sierdiecznych rieczej i miłych rodných piesien my rasstaliś” [28, 254]. Edward Żeligowski (Antoni Sowa) napisał i zadedykował Szewczence wiersz pt. «*Do brata – Tarasa Szewczenki*». Utwór powstał w 1858 roku, a ogłoszony został dopiero w roku 1946.

Pisząc o związkach Tarasa Szewczenki z Wilnem z tamtejszymi Polakami i Litwą, nie można pominąć litewskich twórców, którzy od końca XIX wieku również interesowali się twórczością ukraińskiego wieszca, tłumaczyli na język litewski jego poezje, pisali o twórczości poety i jego związkach z Litwą i kulturą litewską.

Pierwszym litewskim poetą, który zainteresował się twórczością Szewczenki i zaczął przekładać jego wiersze na język litewski był Juozas Andziulaitis, znany pod pseudonimem Kalnėnas (1864–1916). Uczył się on w seminarium nauczycielskim w Wejwerach (Veiveriai), które ukończył w 1883 roku. Był nauczycielem w Godlewie (Garliava) pod Kownem. W 1886 r. przeprowadził się do Tylży w Prusach Wschodnich, gdzie redagował ostatni numer czasopisma „Ausra”. Następnie wyemigrował do USA, tam w 1894 r. ukończył medycynę i utrzymywał się z praktyki lekarskiej. Zmarł w 1916 roku w USA. Jako poeta debiutował jeszcze jako uczeń seminarium nauczycielskiego. Był też tłumaczem; przełożył m.in. niektóre utwory Mikołaja Gogola, Adama Mickiewicza, Zygmunta Krasińskiego, Henryka Sienkiewicza, Marii Konopnickiej, Marii Rodziewiczówny i kilka wierszy Tarasa Szewczenki.

Drugim poetą końca XIX w., który tłumaczył na język litewski ukraińskiego wieszca był Jonas Mačys, pseudonim Kėkštas (1867-1902), również nauczyciel, działacz ruchu odrodzenia narodowego Litwinów. Tłumaczył m.in. poezje Adama Asnyka i Marii Konopnickiej. Przekłady wierszy Tarasa Szewczenki ukazały się w jego zbiorze «*Eilės*», wydanym w 1910 roku [2, 272].

Litewski badacz Vladas Abramavičius (Władysław Abramowicz), pracownik Centralnej Biblioteki Akademii Nauk LR, odnalazł kilka wierszy poety litewskiego Ksaverasa Sakalauskasa, pseudonim Vanagėlis (1863-1938) z lat osiemdziesiątych XIX wieku, które – zdaniem V. Abramavičiusa- napisane zostały pod wpływem zbioru wierszy Tarasa Szewczenki «*Kobzarz*». Wiersze te przechowywane są w Centralnej Bibliotece AN RL w Wilnie [1, 68].

W 1909 roku studiujący w Petersburgu Litwini i Białorusini zorganizowali wieczór literacki poświęcony pamięci Tarasa Szewczenki. O wieczorze tym pisał Liudas Gira (1884-1946) w litewskiej prasie wileńskiej [1, 68]. Tenże Liudas Gira w 1912 roku przełożył kilkanaście wierszy Szewczenki i wydał w Sejnach w osobnym tomiku wierszy Szewczenki pt «*Eilijų vainikelis*» (Wianuszek wierszy) [34, 36].

W setną rocznicę urodzin Szewczenki, w 1914 roku, poeci i pisarze litewscy Žemaitė, Liudas Gira i inni zorganizowali w Wilnie wieczór poświęcony pamięci wieszczki Ukrainy.

Po drugiej wojnie światowej na Litwie wydano zbiorki poezji T. Szewczenki w latach 1951, 1955 i 1961. A utwory na język litewski tłumaczyli znani i wybitni poeci litewscy: Vincas Mykolaitis-Putinas (1893-1967), Teofilis Tilvytis (1904-1969), Antanas Venclova (1906-1971), Eduardas Mieželaitis (1919-1997), Eugenijus Matuzevičius (1917-1994), Janina Degutytė (1928-1990) i Vytautas Bložė (1930).

O związkach Tarasa Szewczenki z Wilnem i Litwą w latach sześćdziesiątych wydali swe prace na Litwie A. Adiklyte i P. Ochrymienko [2]. Oraz V. Abramavičius [1], natomiast pierwszą monografię po litewsku o życiu i twórczości ukraińskiego poety wyda w 1954 roku Julijus Būtėnas [5].

Taras Szewczenko przebywał w Wilnie krótko w niezbyt przyjemnych dlań okolicznościach. Stolica Litwy zapamiętała jednak, iż poeta ukraiński chadzał niegdyś po jej ulicach. Na ścianie Uniwersytetu Wileńskiego jego pobyt w tym mieście i w tych murach upamiętniono tablicą pamiątkową ze stosownym napisem w języku litewskim i ukraińskim, jego imieniem nazwano w Wilnie jedną z ulic na Nowym Mieście (Naujamiestis), a jego wiersze w języku polskim i litewskim znajdują się w wielu domach i bibliotekach wileńskich. Pamięć o wielkim poecie ukraińskim jest nad Wilią ciągle żywa.

Анотація

У статті досліджено період перебування Тараса Шевченка у м. Вільні, зафіксовано його знайомство із відомими литовськими і польськими митцями. Простежено реценцію творчого доробку українського поета у литовському літературознавстві, відзначено велику повагу литовців до постаті українського генія.

Ключові слова: реценція, діахронія, переклад, інтерпретація.

Аннотация

В статье исследовано период пребывания Тараса Шевченко в г. Вильне, зафиксировано его знакомство с известными литовскими и польскими художниками слова. Прослежено реценцию творчества украинского поэта в литовском литературоведении, отмечено большое уважение литовцев к личности украинского генія.

Ключевые слова: реценция, диахрония, перевод, интерпретация.

Summary

In the article is investigated the period of stay of Taras Shevchenko in Vilno, is fixed his acquaintance with Lithuanian and Polish artists. In the article is traced the reception of creative work of the Ukrainian poet in

Lithuanian literary criticism, is marked the great respect of Lithuanians to the figure of Ukrainian genius.

Key words: *reception, diachrony, translation, interpretation.*

Bibliografia

1. Abramavičius V. Tarsas Ševčenka ir Vilnius. Vilnius 1964, s. 6.
2. Adiklyte A., Ochrymienka P. Ševčenka Ir Lietuva. Vilnius 1961.
3. Altbauera «Biuletyn Polsko-Ukraiński». 1933/34, nr 2 (37).
4. Bolszaja encyklopedija. Pod redakcją S.N. Jużakowa, Sankt-Pietirburg 1905, s. 243.
5. Būtėnas J., Tarasas Ševčenka. Vilnius 1954.
6. Djakow W. Materiały k biografii Sigizmunda Sierakowskiego // Wosstanije 1863 g. Moskwa 1960, s. 63–124.
7. Djakow W. Polscy przyjaciele Tarasa Szewczenki. Warszawa 1964.
8. Drema V. Dinges Vilnius, Vilnius 1991.
9. Gołąbek J. Bractwo Cyryla i Metodego w Kijowie. Warszaw 1935, s. 107.
10. G. z Guntherów Puzynina. W Wilnie i dworach litewskich. Pamiętnik z lat 1815-1843. Wydali Adam Czartoryski, Henryk Mościcki. Wilno 1928.
11. Kirkor A. O literaturze pobratymczych narodów słowiańskich. Kraków 1874.
12. «Kurier Litewski» 1830, nr 52, s. 1–2
13. Łazariewskij F. Iz wspomnianij o Szewczenko // „Kijewskaja starina” 1899, nr 2, s. 158.
14. M.T-ow, Piśma T. Szewczenka k Br. Zaleskomu (1853-1857) // «Kijewskaja starina», t. 1. 1883, s. 174.
15. Nowyje materiały dla biografii Zygmunta Sierakowskiego // K stoletiju gieroiczeskoj bor’by «Za naszu i waszu swobodu». Moskwa 1964, s. 5–116.
16. Pamiętniki d-ra Józefa Franka, T. III, Wilno 1913, s. 241.
17. Plewako M. Taras Szewczenko. Charkiw 1926, s. 38.
18. Podbereski R. Taras Szewczenko «Kobzarz». «Rocznik Literacki» 1844.
19. Rastawiecki E. Słownik malarzów polskich. Warszawa 1850, t. I, s. 253.
20. Sapargalijew G., Djakow W. Polacy w Kazachstanie w XIX w. Tłumaczyli A. Trombala i J. Plater. Warszawa 1982, s. 169–170.
21. Smirnow A. Sizmud Sierakowskij. Moskwa 1950.
22. Sowiński L. Studia nad ukraińską literaturą dzisiejszą. Wilno 1860
23. Sowiński L. Taras Szewczenko. Studium przez L.S. z dołączeniem przekładu «Hajdamaków». Wilno 1861.

24. Stieszenko I. Žittia i twory T. Szewczenka. „Zapiski Naukowoho Towarystwa imieni Szewczenka. T. CXIX-CXX, s. 37.
25. Szemesz A. Wspomnienie o szkole malarskiej wileńskiej 1826–1929. «Atheaneum». T. VI. Wilno 1844.
26. Szewczenko T. W wspomnianijach sowriemiennikow. Moskwa 1962, s. 238.
27. Szewczenko T.G. Kobzar, z dodatkom spomyłok pro Szewczenka pysali w Turgieniew i Polonskogo U Prazi, 1876, s. XIX-XX.
28. Szewczenko T. Sobranije soczinienij w piati tomach. T. V. Moskaw 1949, s. 254.
29. Trietiak O. Pro wpływ Mickevycza na poeziju Szewczenka. Krakow 1892, s. 4.
30. Tarasa Szewczenki Kobzarz. Z małoruskiego spolszczył Władysław Syrokomla. Wilno 1863.
31. Zajcew P. Pierwaja liubow' Szewczenka. «Wiestnik Jewropy» 1914, luty, s. 253–263.
32. Zajcew P. Szewczenko i Polacy. Warszawa 1934, s. 13.
33. Zaleski V. Wygnańcy polscy w Orenburgu // «Rocznik Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu 1866». Paryż 1867, s. 75.
34. Ševčenka T. Eilių vainikelis. Lietuviu karbon išverte ir ižanga parupino L. Gira. Seinai 1912, s. 36.

УДК 821. 161.2: 821. 162. 1

Роман Голод
(Івано-Франківськ)

ЛІТЕРАТУРА «ПОЛЬСЬКОГО ПОЗИТИВІЗМУ» В ЛІТЕРАТУРНО-КРИТИЧНІЙ РЕЦЕПЦІЇ І. ФРАНКА

У статті проаналізовано особливості Франкової літературно-критичної рецепції здобутків «польського позитивізму». З'ясовуються національні риси польського варіанта літератури реалістично-натуралістичного спрямування та індивідуальні стилістичні ознаки творчих манер окремих польських авторів.

Ключові слова: літературний напрям, позитивізм, романтизм, реалізм, натуралізм.

Проблема Франкових взаємин із іншими слов'янськими літературами за недавньою радянською звичкою розглядалася, як правило, у контексті доведення одностороннього впливу братньої російської